

**MARIUSZ DROZDOWSKI**

Instytut Historii i Nauk Politycznych  
Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: barok1@autograf.pl

*Theatrum humanae vitae. Studii na poşanu Natalii Jakowenko*, ред. кол. Л. Довга та ін., Київ, Laurus, 2012, ss. 624

W środowisku akademickim swoistą formą wyrazu uznania dorobku naukowego znamienitych i cenionych uczonych są bez wątpienia księgi jubileuszowe. Pozostają one także świadectwem wdzięczności uczniów oraz serdeczności okazywanej szacownym jubilatowi przez grono ich przyjaciół. Wobec tego nie dziwi fakt uhonorowania księgą jubileuszową prof. Natalii Jakowenko, której osiągnięcia badawcze oraz wybitne zdolności dydaktyczne budziły powszechny szacunek wśród uczonych pracujących nie tylko na Ukrainie, ale także poza jej granicami. Profesor Natalia Jakowenko z wykształcenia jest filologiem klasycznym i historykiem. W 1967 r. ukończyła studia filologii klasycznej na Uniwersytecie we Lwowie. Po powrocie do Kijowa w 1970 r., początkowo podjęła pracę jako wykładowca języka łacińskiego na tutejszym uniwersytecie, a następnie zatrudniła się w charakterze archiwistki w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainkiej SRR. Na początku lat osiemdziesiątych powraca na Uniwersytet Kijowski zasilając kadrę Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Filologii Klasycznej. W 1983 r. w Instytucie Historii Akademii Nauk Ukrainkiej SRR w Kijowie obroniła kandydacką dysertację na temat: *Палеографія латинського документального письма на Правобережній Україні в другій половині XVI – першій половині XVII століття (Paleografia łacińskiego pisma dokumentalnego na Prawobrzeżnej Ukrainie w drugiej połowie XVI – pierwszej połowie XVII wieku)*, Київ 1983.

Kolejne zmiany w zawodowym życiu naszej Jubilatki przynosi rok 1987, w którym to przechodzi do pracy w wymienionym instytucie. Cztery lata później została pracownikiem naukowym Instytutu Ukrainkiej Archiwistyki

i Źródłoznawstwa Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Habilitację uzyskała w 1994 r. na podstawie pracy *Українська шляхта з кінця XIV до середини XVII століття. Волинь і Центральна Україна (Szlachta ukraińska od końca XIV do połowy XVII wieku. Wołyń i centralna Ukraina)* Київ 1993. Obecnie jest profesorem Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, w której kieruje Katedrą Historii Wydziału Humanistycznego. Zainteresowania naukowe Natalii Jakowenko skupiają się głównie wokół historii Ukrainy w dobie nowożytnej. Prowadzone przez nią badania obejmują zarówno problematykę społeczną, polityczną jak i kulturową. Jest autorką 317 prac naukowych w tym wielu monografii, syntez, podręczników i artykułów publikowanych na Ukrainie, a także w innych krajach. Polskiemu czytelnikowi prof. Jakowenko znana jest z wielu publikacji, spośród których wymienić należy *Historię Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII w.*<sup>1</sup>, *Drugą stronę lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*<sup>2</sup>, *Historię Ukrainy do 1795 roku*<sup>3</sup> czy wydany wspólnie z T. Chynczewską-Hennel zbiór artykułów badaczy polskich i ukraińskich zatytułowany *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*<sup>4</sup>. Prezentowana *Księga* składa się z dwóch części, które wypełniają teksty 46 znanych i wybitnych naukowców, wśród których są historycy, filozofowie, filolodzy z Ukrainy, Rosji, Polski, Niemiec, Holandii, Włoch, Hiszpanii, USA oraz Kanady. Dobre wrażenie pozostawia forma edytorska, którą dodatkowo wzbogaca 71 ilustracji czarno-białych, 15 tablic i schemat genealogiczny rodu Strozich. Tematyka większości artykułów w dużym stopniu pokrywa się z naukowymi fascynacjami Jubilatki, Można powiedzieć, że stanowią one swoistą refleksję cenionych uczonych na temat podejmowanych przez Panią Profesor wątków badawczych.

Pierwszą część zbioru studiów: *Dedicatio* skupiającą się na ukazaniu twórczości naukowej oraz najważniejszych chwil w życiu Jubilatki otwiera szkic Serhija Płochija *Portret historyka w odwróconej perspektywie*. Autor omawiając poszczególne etapy życiowego szlaku Natalii Jakowenko: dzieciństwo, studia, pracę zawodową, ukazał ją nie tylko jako człowieka o niezwykłej osobowości, różnorodnych zainteresowaniach, wrażliwego na otaczającą go rzeczywistość, ale

<sup>1</sup> N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przeł. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Lublin 2000.

<sup>2</sup> N. Jakowenko, *Druga strona lustra. Z historii wyobrażeń i idei na Ukrainie XVI–XVII wieku*, przeł. K. Kotyńska, red. T. Chynczewska-Hennel, Warszawa 2010.

<sup>3</sup> N. Jakowenko, *Historia Ukrainy do 1795 roku*, przeł. A. Bobiak-Owad, K. Kotyńska, Warszawa 2011.

<sup>4</sup> *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000.

także jako wybitnego wykładowcę i organizatora nauki w niepodległej Ukrainie. Prezentując dorobek naukowy Jubilatki Płochij niejednokrotnie podkreśla, że jej prace niosły za sobą nową interpretację dziejów Ukrainy.

Odnosząc się do książki *Paralelny Świat*<sup>5</sup> wydanej w 2002 r. napisał, że Natalia Jakowenko łamie w niej większość ustalonych w ukraińskiej narodniczej i kozakocentrycznej narracji stereotypów. Sprzyja temu i przedstawienie spolonizowanych, niby to utraconych dla Ukrainy elit jako głównych bohaterów już nie społecznej, ale kulturowej historii, i ukazanie polskich pisarzy jako współtwórców ukraińskiej przestrzeni kulturowej, i ostra krytyka szkolnych podręczników historii, w których Polacy są przedstawieni jako odwieczni wrogowie Ukrainy (s. 51).

W końcowych partiach artykułu Płochij zwraca uwagę na wkład Pani Profesor w kształcenie nowego pokolenia ukraińskich historyków, stwierdzając, że w ciągu niespełna dwudziestu lat udało jej się stworzyć jedną z najliczniejszych i najbardziej wpływowych historiograficznych szkół na Ukrainie (s. 59). W tej części Księgi na szczególną uwagę zasługują także tekst autorstwa T. Chynczewskiej-Hennel. O jego oryginalności nie decyduje tylko fakt, że jest on napisany w formie listu lecz przede wszystkim poruszona w nim, jakże ważna i stale aktualna, kwestia dotycząca możliwości poznawczych historyka. Jak przyznaje Autorka, inspiracją do podjęcia przez nią tego właśnie zagadnienia były zarówno ustalenia i wnioski badawcze Natalii Jakowenko, ale także tożsama z jej wizją własna wersja historii, która: „nie jawi się jedynie jako kalendarium wydarzeń, słusznych tez i jedyńskich, jakże często pospiesznych, ale w mniemaniu na całe szczęście niewielu naszych kolegów po fachu, jedyńskich ocen” (s. 71).

Odwołując się do poglądów Haydena White'a, amerykańskiego badacza teorii i historii historiografii, na temat pisarstwa historycznego, T. Chynczewska-Hennel wyraża przekonanie, że czynnikiem, który znacznie poszerza owe możliwości jest przede wszystkim „wyobraźnia historyczna” (s. 71). W jej odczuciu to właśnie ona pozwala historykowi właściwie zinterpretować i opisać wydarzenia z przeszłości oraz podjąć badania nad problematyką, które dla wielu historyków wydają się być pozbawione sensu (s. 72-73). Dobrym tego przykładem w ocenie Autorki jest praca Krystyny Szelağowskiej poświęcona tożsamości narodowej norweskich elit w dobie nowożytnej<sup>6</sup>, która udowadnia zasadność poszukiwań

<sup>5</sup> Н. Яковенко, *Паралельний світ. Дослідження з історії уявлень та ідей в Україні XVI–XVII ст.*, Київ: Критика, 2002.

<sup>6</sup> K. Szelağowska, *My Norwegowie. Tożsamość narodowa norweskich elit w czasach nowożytnych*, Kraków 2011.

jej przejawów w epoce przedindustrialnej. Nie sposób nie wspomnieć również o niezmiernie ciekawym artykule autorstwa zespołu redakcyjnego *Księgi – Nie tylko nauką żyją uczeni*. W tym bogato ilustrowanym tekście została omówiona historia działalności istniejącego w latach 1974–1989 Klubu Kawoszy, którego inicjatorem i „Prezydentem” była Szanowna Jubilatka. Przytaczane przez jego Autorów wypowiedzi członków klubu, którymi byli młodzi archiwiści pracujący w kijowskim archiwum historycznym w oddziale dawnych akt dowodzą, że był on miejscem, gdzie oprócz możliwości wspólnego wypicia kawy można było swobodnie podyskutować na aktualne tematy polityczne, naukowe czy społeczne (s. 80-82). Drugą część *Księgi – Studia*, wypełniają artykuły poświęcone w dużej mierze różnym aspektom historii nowożytnej Ukrainy. Wśród nich godny polecenia jest tekst Ihora Teslenki, który w ciekawy sposób przybliżył nam postać Mikołaja Hannibala z florenckiego rodu Strozich. Ten przybyły wraz z Boną do Polski Włoch stał się pierwszym cudzoziemcem w służbie księcia Konstantego Wasyla Ostrońskiego. Według ustaleń Autora owa posługa zaczęła się pod koniec lat pięćdziesiątych XVI w. i trwała do 1566 r. (s. 237, 240). W tym okresie Mikołaj Hannibal pośredniczył w przesyłaniu korespondencji księcia do osób prywatnych w zakupie towarów, czy sprzedaży zboża uprawianego w rozległych majątkach księstwa ostrońskiego (s. 238). Niemalą rolę w umacnianiu związków z marszałkiem ziemi wołyńskiej odegrało jego małżeństwo z Zofią Hołowińską. Dzięki niemu spokrewnił się on z bogatymi rodzinami szlacheckimi (Butowiczów, Lasotów, Żytyńskich, Jerliczów) należącymi do klientalnego ugrupowania książąt Ostrońskich (s. 239).

Autor opisuje także losy potomków Mikołaja Hannibala i Zofii Hołowińskiej, wśród których bardzo znaną postacią był ich syn Mikołaj Hannibalowicz (młodszy). Służył on m.in. na dworze Jeremiego Mohyły, zaś jako królewski rotmistrz odznaczył się w wielu potyczkach z Kozakami, a szczególnie w bitwie nad Jeziorem Kurukowskim za co otrzymał w dożywotnie władanie część starostwa białocerkiewskiego (s. 242). W ciekawym tekście Natalii Biłous przedmiotem obserwacji są pochówki siedemnastowiecznych mieszczan wołyńskich zarówno obrządku zachodniego jak i wschodniego. Autorkę nie interesuje tylko dokonany przez nich wybór miejsca spoczynku ale także koszty związane z ceremonią pogrzebową oraz wielkość kwot przekazywanych na cele dobroczynne czy kultu religijnego. Bazując w głównej mierze na testamentach mieszkańców takich wołyńskich miast jak: Ołyka, Łuck, Kowel, Dubno, Wyżwa, Milanowicze wykazuje, że miejscem ich pochówku były najczęściej cmentarze miejscowych kościołów. I tak np. łuckich mieszczan-katolików tradycyjnie chowano na cmentarzach istniejących przy kościołach Dominikanów i Jezuitów. Wyznawców zaś ob-

rzędu wschodniego grzebano przy cerkwiach: Świętej Trójcy oraz Pokrowy Najświętszej Bogurodzicy (s. 299, 302). Natalia Biłous dowodzi także, że mieszczanie wołyńscy większość zapisywanych w testamentach sum pieniężnych przeznaczali na pośmiertne modlitwy za spokój duszy, pomoc dla ubogich, restaurację kościołów czy na wsparcie miejscowych szpitali (s. 308). Interesujący jest artykuł Oleksija Winiczenki, w którym zestawione zostały poglądy szlachty województwa ruskiego i bełckiego na temat stosunków Rzeczypospolitej doby panowania Władysława IV z Moskwą oraz Szwecją. Badacz ten analizując przede wszystkim instrukcje poselskie, uchwalane podczas sejmiku w Wiszni oraz Bełzie w określonym w tytule przedziale chronologicznym akcentuje, że tak szlachta ruska jak i bełcka w stosunku do polityki Rzeczypospolitej wobec Moskwy i Szwecji przyjmowała pacyfistyczną postawę. Uważała bowiem, że nie należy wszczynać z wymienionymi państwami konfliktów, a co więcej usilnie zabiegała na sejmach o wyeliminowanie wszelakich przeszkód, które mogłyby zakłócić istniejące z nimi stosunki. Zresztą, jak podkreśla Winiczenko, uczestnicy wspomnianych sejmików nie dostrzegając systemowych problemów w relacjach ze Szwecją i Moskwą nie widzieli potrzeby wpływania na ich kształt (s. 321). Szkic Henryka Litwina przynosi omówienie całkowicie dotąd nieznanego listu chorążego kijowskiego Remiana Jelca do generała jezuitów Vincenzio Caraffy. W odczuciu autora: „ten niewielki zabytek otwiera nam drogę do odświeżonego spojrzenia na wiele kwestii związanych z funkcjonowaniem społeczności ruskiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów” (s. 350). Z listu napisanego w 1647 r. dowiadujemy się o pomysłe autorstwa Aleksandra – Ignacego oraz Remiana, katolickich przedstawicieli rodu Jelców, powołania katolickiego uniwersytetu w Ksawerowie na Kijowszczyźnie, który zgodnie z zamysłem założycieli, miał służyć edukacji „młodzi naszej ruskiej”. Zdaniem Litwina, ta nieznaną koncepcja utworzenia przez zakon jezuicki szkoły wyższej dla młodzieży z terenów ruskich Rzeczypospolitej, wskazuje: „że nie możemy identyfikować «ruskości» jedynie z prawosławiem. Ambicje chorążego kijowskiego jasno wskazują, że istniał wówczas fenomen Rusina – katolika, że szlachta niezależnie od wyznania widziała siebie jako wspólnotę współtworzącą Rzeczypospolitą, jako odrębny i równorzędny podmiot, obok Polaków i Litwinów” (s. 354). Intrygujące pozostają także rozważania Autora na temat przyczyn napisania listu w języku polskim. Stwierdza on m.in., że Remian w tym względzie wzorował się na innych obywatelach Rzeczypospolitej z ziem ruskich, takich jak Adam Aleksander Sanguszko, Anna z Ostrofskich Chodkiewiczowa oraz Jeremi Wiśniowiecki, którzy kierując się przeświadczeniem o znacznej „polonizacji” jezuitów swoje pisma skierowane do ich przełożonych spisywali także w języku polskim. Fakt ten w jego ocenie

dowodzi, że Jelec jak i wyżej wymienione osoby traktowały ów język jako „mowę międzynarodjonalnej komunikacji” (s. 354). Projekt ruskiego uniwersytetu, nie został zrealizowany za sprawą rozpoczętego w 1648 r. konfliktu zbrojnego, który, jak słusznie zauważa historyk: „w ostatecznym rozrachunku uniemożliwił realizację koncepcji wspólnego państwa szlachty polskiej, ruskiej i litewskiej” (s. 355). Osobliwa jest również rozprawa Lilli Bereźnej *Jak namalować wroga?* „Swoi” i „obcy” we wczesnonowożytniej ukraińskiej ikonografii. Autorka koncentruje się głównie na analizie fresków, ikon oraz ilustracji książkowych pod kątem obecności w nich motywów zasygnalizowanych w tytule. Prowadzi ją ona do sformułowania kilku zasadniczych wniosków. Po pierwsze, pod wpływem prawosławnych teologów wrogami przedstawianymi na ówczesnych rycinach byli przede wszystkim muzułmanie, Polacy-katolicy i Żydzi czyli te etniczne i religijne grupy, z którymi prawosławni mieszkańcy Rzeczypospolitej pozostawali w permanentnym konflikcie. Po drugie, do wspomnianych grup bardzo rzadko dołączano unitów, Cyganów czy Moskwiczinów. Wreszcie po trzecie, najbardziej popularna była jednak antyosmańska symbolika, o czym świadczą cztery główne kategorie „obcych” ukazywanych na wczesnonowożytnych ukraińskich rycinach: heretycy i demony – wrogowie chrześcijan; Turcy i Tatarzy – najeźdźcy i ciemni żyćiele; Turcy i Tatarzy „obcy”, ale nie wrogowie; Turcy i Tatarzy – wrogowie ukraińsko-moskiewskiego prawosławnego przymierza (s. 487). W tym nurcie tematycznym mieści się również ciekawy artykuł badacza ze Lwowa Włodzimierza Aleksandrowicza poświęcony jednej z najstarszych ikon Pokrowy Bogurodzicy znajdującej się w soborze Narodzenia Matki Bożej w Suzdalu. Dokonując opisu ikony ze szczególnym uwzględnieniem sposobu przedstawienia na niej aniołów towarzyszących Bogurodzicy Autor wykazuje, że cała jej kompozycja ma starokijowski rodowód i jest silnie związana z ikoną Bogurodzicy Pirogoszczy, która dotarła do stolicy Rusi Kijowskiej z Konstantynopola (s. 129-130). Niezwykle cenne pozostają także ustalenia Aleksandrowicza dotyczące momentu pojawienia się ikony w suzdalskim soborze.

Zgodnie z nimi miał on miejsce w pierwszej połowie XIII w. i był pokłosiem przeniesienia na grunt suzdalski, kijowskiego kultu Matki Bożej Opieki (s. 134). Bardzo interesujące są pozostałe szkice, które w swej treści poruszają zagadnienia związane z fenomenem Kozaczyzny Zaporoskiej.

Tekst Zenona Kohuta poświęcony został rozważaniom na temat pojmowania terminów: „Ukraina”, ukraiński i rosyjski naród przez hetmana Piotra Doroszenkę oraz jemu współczesnych. Autor analizując zawarte w preambule

instrukcji danej posłom kozackim na Sejm Warszawski 1664 r.<sup>7</sup> pojęcie „Ukraina” wskazuje, że w rozumieniu ówczesnego hetmana zaporoskiego Pawła Tetery oznaczało ono kraj znajdujący się pod jego kontrolą oraz ogólnym zwierzchnictwem króla polskiego. Jego zaś mieszkańcy byli określani mianem ukraińskiego narodu (s. 429).

Odnosząc się zaś do pojawiającego się w instrukcji pojęcia Rusini podkreślał, że kryli się pod nim wszyscy wyznawcy „religii greckiej” żyjący na obszarze Rzeczypospolitej.

Definiowany w ten sposób naród ruski, obejmował więc także naród ukraiński jako przynależny do Cerkwi prawosławnej (s. 430). Pisząc zaś o hetmanie Doroszenie Kohut akcentuje, że w jego rozumieniu „Ukraina” to kraj położony po obu brzegach Dniepru i obejmujący tereny ustalone na podstawie ugody zborowskiej. Dodaje również, że o ile bardzo konsekwentnie używał on terminu „Ukraina” na określenie wspomnianego kraju, to już jego mieszkańców uważał wciąż za część większego narodu ruskiego (s. 430).

Badacz ten nie ma też wątpliwości, że okres rządów Doroszenki był przełomowy dla rozwoju ukraińskiej tożsamości, której głównymi składnikami miały być: zdefiniowane terytorium Ukrainy oraz koncepcje ukraińskiej ojczyzny i ukraińskiego narodu (s. 433). Godny uwagi jest także artykuł Tatiany Tajrowej-Jakowlewej przynoszący nowe szczegóły dotyczące biografii dwóch hetmanów kozackich: Demiana Mnohorisznego i Iwana Mazepy jak również członków ich rodzin.

Opierając się w głównej mierze na materiałach pochodzących z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Akt Dawnych [RGADA] w Moskwie ustala niejako na nowo skład osobowy rodziny hetmana Mnohorisznego. Wykazuje m.in., że udającemu się na zesłanie na Sybir hetmanowi towarzyszyła żona Nastasica Jakimowaja, synowie Petruszka i Iwaszka oraz córka Alenka (s. 535). W odniesieniu do Iwana Mazepy badaczka z Sankt Petersburga dowodzi, że dziadkiem przyszłego hetmana nie był, jak dotychczas uważali niektórzy historycy, Mikołaj Mazepa lecz Michał Mazepa, ten sam, który w 1572 r. otrzymał od króla Zygmunta II Augusta przywilej pozwalający na użytkowanie ziemi nad rzeką Kamienicą (s. 538). Niemniej osobliwe są pozostałe rozprawy ukazujące bitwę wojsk litewskich z siłami kozackimi pod Łojowem (31 lipca 1649) w oparciu

<sup>7</sup> Zob. М. Крикун, *Між війною і радою. Козацтво Правобережної України в другій половині XVII – на початку XVIII століття. Статті і матеріали*, Київ: Критика 2006, s. 106-131.

o diariusz kancelaryjny hetmana Janusza Radziwiłła<sup>8</sup> oraz rozwój nadwornych jednostek wojskowych w okresie hetmaństwa Iwana Mazepy<sup>9</sup>. Recenzowana praca jest pozycją niezmiernie ważną, albowiem prezentując najnowsze osiągnięcia naukowe dotyczące szeroko pojmowanych dziejów Ukrainy w dobie średniowiecza, a przede wszystkim w czasach nowożytnych przyczynia się zarówno do znaczącego poszerzenia naszej wiedzy w tym zakresie jak również do unieważnienia wielu stereotypów powszechnych dotąd w myśleniu. Innym walorem książki, który należy tu zaznaczyć, to wskazanie przez jej Autorów możliwych kierunków dalszych badań na poruszanych przez nich problemami. Na zakończenie należy wyrazić przekonanie, że lektura tej mądrze napisanej i prowokującej do dyskusji książki stanie się także okazją do głębszej refleksji nad wspólnymi dziejami Polski i Ukrainy.

<sup>8</sup> M. Nagielski, *Batalia Łojowska (31 lipca 1649) w świetle diariusza kancelaryjnego hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła*, [w:] *Theatrum humanae vitae. Студії на пошану Наталі Яковенко*, ред. кол. Л. Довгатаїн, Київ: Laurus, 2012, s. 371-388.

<sup>9</sup> О Сокирко, *Гетьманські преторіанці. Надвірні формування Івана Мазепи кінця XVII – початку XVIII століття*, [w:] *Theatrum humanae vitae...*, s. 500-510.